

OSS'OVER

Globalna wiocha - Żywiolak - Karrot Komando listopad 2011



To 300 wzmianka o płycie tu, na blogu, więc i płyta wyjątkowa. Żywiolak, grupa, która wymyka się wszelkim próbom zapędzenia jej do jakiegoś stylistycznego getta. Stworzona przez dwóch Robertów (Jaworskiego - ex kapela ze Wsi Warszawa, IchTrolle i Wasilewskiego - ex Open Folk), muzyków po przejściach, podążała tropem wyznaczonym przez skandynawskie formacje typu hedningarna, garmarna, Den Fule, Hoven Droven, etc... Po jakimś czasie jednak formacja odeszła od folkowego grania na rzecz tworzenia własnego świata muzycznego, pełniejszego w odniesieniu do różnych wymiarów współczesnej kultury. Robert Jaworski przyznaje się do fascynacji

skandynawskim folkem i metalem, ale też z zapalem uczestniczy w projekcie czarno-punkowym Michael & the Living Dead, który swym talentem uchronił, mam nadzieję od śmierci - po rozpadzie (brzmi jak rozpad zwłok)... Robert Wasilewski przeniósł się na wieś i daleki jest od apologety wiejskiej sielanki, jaka charakteryzuje ludofili. Wieś oglądana z bliska nie pociąga najwyraźniej...

Nowy projekt skłonił Roberta Wasilewskiego do zadania sobie pytania - ile w tym jeszcze folku??? I na to proste pytanie, odpowiada wzruszając ramionami i sugerując, że niewiele, albo, że nie o to w ogóle chodziło. No i tak - płyta bardziej skłania się ku koncepcji Lao Che, budowania własnego świata. Zresztą, pomysłodawca, basista, Robert Wasilewski, nie kryje tego, że zasłuchany jest w Lao Che. Zwierza się, że dobrze, że gdy nagrywali poprzednią płytę nie znali Guseł - zrobili zatem coś innego. Teraz jednak nie da się udawać, że nigdy się o Lao Che nie słyszało.

Celowo wspominam tu tak wiele zespołów z różnych stron muzycznych krain, ale to znakomicie oddaje eklektyczny charakter tej płyty.

Co do przesłania - jest i takie i gdy sięgną państwo po płytę, sądzą, że ubawią się państwo setnie. To coś więcej niż grający krążek. Nie sądzą, by porzucili ją państwo po kilkukrotnym przesłuchaniu.

Opowieść, w której pojawiają się Krasnale wiedzie nas szlakiem wielkich europejskich miast i dokąd nas zaprowadzi - no nie powiem "kto zabił"...